

Warszawa, dnia 5 marca 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 380/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: sekr. sądowy Anna Tarasiuk

po rozpoznaniu dnia 5 marca 2019 r.

sprawy A. U. córki B. i R., ur. (...) w W.

oskarżonej o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 18 sierpnia 2017 r. sygn. akt IV K 258/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 380/18

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2017r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie warunkowo umorzył na okres jego roku próby postępowanie karne wobec A. U., oskarżonej o to, że w dniu 31 maja 2015r. w W. spowodowała u pokrzywdzonego P. U. obrażenia ciała w postaci urazu skrętnego stopy i przedstopia prawego w ten sposób, że najechała prawym tylnym kołem samochodu marki T. (...) na lewą stopę pokrzywdzonego, które to obrażenia skutkowały u P. U. naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni, to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Wyrok ten zaskarżony został przez obrońcę oskarżonej, który kwestionując ustalenia faktyczne będące podstawą orzeczenia oraz zarzucając obrazę przepisów postępowania, domagał się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, lecz z powodu uchybień jakich dopuścił się sąd orzekający oraz konieczności przeprowadzenia w całości przewodu sądowego, zawarty w niej wniosek był co najmniej przedwczesny.

Sprawa niniejsza nie należy ani do obszernych ani skomplikowanych, co jednak nie oznacza, aby można było traktować ją w sposób uproszczony, a przy jej rozpoznaniu nie dochowywać reguł określonych przepisami Kodeksu postępowania karnego. Dotyczy to zarówno samego sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego, jak i oceny jego wyników, z którą tak strony postępowania jak i sąd odwoławczy mogą się zapoznać wyłącznie poprzez lekturę pisemnego uzasadnienia wyroku. Ten dokument procesowy sporządzony w niniejszej sprawie nie pozwala, niestety, zanegować trafności zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i art. 4210 k.p.k., podniesionego przez obrońcę. Zrelacjonowany stan faktyczny jest tyleż lakoniczny co ogólnikowy. Próżno szukać w nim określenia np. tego, jak stał zaparkowany pojazd, którym poruszać się miała oskarżona (wszystkie koła w tej samej poziomej płaszczyźnie czy też prawa strona pojazdu na

krawężniku/chodniku. Nie wiadomo również, gdzie i w jakiej pozycji – według Sądu Rejonowego – miał znajdować się pokrzywdzony w chwili ruszenia pojazdu. W istocie ten fragment uzasadnienia jest powieleniem treści zarzutu z aktu oskarżenia, a nie prezentacją własnych ustaleń sądu.

Podobnie, gdy chodzi o ocenę wyjaśnień oskarżonej Sąd Rejonowy ogranicza się do stwierdzenia, iż jest ona sprzeczna z zeznaniami oskarżyciela prywatnego, wobec czego traktuje ją jako przyjętą linię obrony, choć argument ten świadczyć może również o braku wiarygodności pokrzywdzonego. Sąd uznał, że relacja przedstawiona przez P. U. jest prawdziwa dlatego, że została potwierdzona dołączoną do akt dokumentacją lekarską, choć znajdował się w niej zapis pozostający w sprzeczności z zeznaniami świadka. Problem ten Sąd rozstrzygnął „dopasowując” niejako treść tejże dokumentacji (przez pryzmat której weryfikował przecież wiarygodność pokrzywdzonego) do jego wypowiedzi, w ten sposób popadając w logiczną sprzeczność. W tym miejscu trzeba zauważać, że sąd a priori, bez wyjaśnienia tej rozbieżności oraz kwestii sposobu sporządzenia dokumentacji przyjął, że decydujące powinny być zeznania pokrzywdzonego, nie zaś zapisy w dokumentacji lekarskiej. Ma to o tyle znaczenie, że jak podawała oskarżona (sygnalizując, że obrazuje to nagranie przez nią dołączone do akt sprawy), tuż po zdarzeniu P. U. mylił kończynę, która miała doznać urazu. Zdają się to potwierdzać (również uznane za wiarygodne) zeznania jego ojca R. U., który stwierdził: „to była prawa noga, raczej prawa” (k. 108v.)

Gdy chodzi o ową dokumentację, uznaną za całkowicie przekonującą, Sąd nie poddał jej dokładnej analizie, a przede wszystkim nie dostrzegł rysujących się na jej tle wątpliwości, na które oskarżona także zwracała uwagę. Otóż w zapisie wizyty z dnia 31 maja 2015r. zaznaczono, iż pacjent podał, że dziś po stopie przejechał mu samochód i odczuwa silny ból. Wykonane badanie RTG nie wykazał jakichkolwiek złamań, zaś lekarz stwierdził: „skręcenie przodostopia (?), skręcenie i naderwanie nieokreślonych części stopy”. Po pierwsze więc powstaje pytanie, czy (przy założeniu, że samochód oskarżonej nie był przechylony na lewą stronę) przejechanie pojazdem o określonym ciężarze po nodze obutej w lekkie, nie zimowe przecież, obuwie nie spowodowałoby złamania kości śródstopia. Kolejną sporną kwestią jest to, czy opisane obrażenia są możliwe do stwierdzenia obiektywnie weryfikowanym badaniem lekarskim, czy też lekarz może je stwierdzić wyłącznie na podstawie relacji pacjenta i jego reakcji (np. oświadczenia o odczuwanym bólu). Wreszcie – o ile odnotwane obrażenia rzeczywiście wystąpiły, koniecznym jest przesądzenie, czy są one bardziej charakterystyczne dla urazu powstałego w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego czy też powstają w sytuacji skręcenia nogi w kostce (np. przy gwałtownym odskoczeniu od boku samochodu). Te okoliczności pozostały całkowicie poza rozważaniami sądu metriti.

Być może stało się tak dlatego, że Sąd nie odniósł się w żaden sposób do dowodu ze wspomnianego nagrania, a więc powstaje wątpliwość, czy w ogóle się z nim zapoznał. Wprawdzie miał możliwość zaliczenia, w trybie art. 394 k.p.k. tego dowodu w poczet materiału dowodowego bez jego odtworzenia na rozprawie, ale korzystając z niej pozbawił się możliwości odniesienia się doń przez strony postępowania. Sąd nie analizował zupełnie zapisów na tym nagraniu, zarejestrowania stron procesu w kontekście momentu przejechania samochodem po nodze pokrzywdzonego. Zaliczając również do materiału dowodowego „pismo procesowe wraz załącznikami”, Sąd zupełnie pominął, że zawierało no przecież określone wnioski dowodowe, do których się nie ustosunkował (np. kwestia dołączenia dokumentacji lekarskiej centrum medycznego (...), wywołania opinii lekarza psychiatry co do P. U., czy dołączenia notatek urzędowych (k. 151). W ten sposób doszło do obrazy art. 6 k.p.k., mającego charakter rażącego naruszenia prawa (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2017 r., sygn. II KK 33/17).

Wśród owych załączników włączonych w poczet materiału dowodowego znalazła się kserokopia, nie poświadczona za zgodność z oryginałem, notatki urzędowej, jaka miała być sporządzona w związku ze zdarzeniem z dnia 31 maja 2015r. (k. 80). Oczywiście nie może ona stanowić samodzielnego dowodu w procesie, ale ze względu na znajdujące się w niej informacje powinna była dla sądu orzekającego stanowić asumpt do rozważenia potrzeby przesłuchania w charakterze świadka jej autora albo zażądania kserokopii zapisów z notatników służbowych policjantów, którzy wówczas zostali wezwani przez pokrzywdzonego. Nie jest przecież obojętne dla (...) czy tuż po zdarzeniu, opisując je przybyłym na interwencję funkcjonariuszom podał, że żona przejechała mu autem po nodze, czy też ograniczył się jedynie do zrelacjonowania trudności w realizacji kontaktów z dzieckiem.

W tym stanie rzeczy nie można ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia uznać za prawidłowe, a z uwagi na zakres koniecznych do wykonania czynności procesowych nie są one możliwe do uzupełnienia przez sąd odwoławczy w trybie art. 452 § 2 k.p.k. Ze wszystkich omówionych powodów należało więc uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, który po należyтым, uwzględniającym regułę określoną w art. 4 k.p.k., przeprowadzeniu postępowania dowodowego oceni wszystkie ujawnione na rozprawie dowody z zachowaniem kryteriów, o jakich mowa w art. 7 k.p.k. i dopiero na tej podstawie wysnuje racjonalne wnioski w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonej.

Mając to na uwadze, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.